

M. p. 14/II 1949r.

1790

1790

Przebieg Antykiety.
Przebytu w RosjiREFERAT
HISTORYCZNY

Internowani i wyprawni w dniu 12 lipca 1940r.
z Obozu Internowanych w Mielkowskich na Litwie
do Obozu Internowanych na terenie Z.S.S.R.
w Kozelsku.

Proszek Franciszek s. Andrzeja i Marii, rocznik
1896, funkcjonariusz Policji Państwowej, żona, zima
i dwoje dzieci, str. i 1 komp. Baoru Hartoarniego
prebywający na terenie kierownictwa samodzielnego
przy 104 Komp. Transportowej.

Wobec Internowanych w Z.S.S.R. w Kozelsku
byłymi od 15/III 40r do dnia 15/E 1941r.

Oboje miesili się w budynkach zarządzanych po-
klatkowych i cerkwiach. Mieszkaliśmy w lokalach sal
klatkowych od 8 do 40, natomiast w jednej cerkwi mie-
szkało około 600 (sześćset) osób, w drugiej około 280 osób.
w cerkwiach prczere były trzy piętra, natomiast w salach
prczere były dwa piętra, tj. parter i piętro. Spaliliśmy na
górnym deszczu przez okres około dwóch miesięcy, a nastę-
pnie otrzymaliśmy siemnik i trawkę mokrej i zgnanej
stomy i prczere która służyła za postawie do końca po-
bytu w tym obozie. Mieszkanie było niekiedy mało
osiedlane, wilgotne, i było bardzo dużo pajuszków.
Higiena zupełnie była zarządzana.

Stąd osoby internowanych liczył ponad 2500 osób.

Byli w tym oficerowie Wojsk Polskich i Policji, różnych stopni, oraz podoficerowie: Korpusu Ochrony Pogranicza, Kendarmeria, Strazy granicznej, funkcjonariusze Policji Państwowej, Podchorążacy N. S. Podchorążacy zostali wywiezieni w listopadzie 1940r. do innych obozów. Osoby byli w obozie w wiersu młodszym i starszym do lat 60, w większości narodowości polskiej o wyższym poziomie wykształcenia. Stosunek współżycia w obozie wśród internowanych był dobry. Internowani byliśmy dla tego, że byliśmy obywatelami Polski. Internowanych przytransportowano do obozu w Kowiele, z obozów na Litwie i z Łotwy. Pracą wykonywaną byliśmy przewidzianą w obozie, jak: kładzenie bruku, robota ziemna, robota domowa poklasztorowa, remontowanie budynków i domów by można byłoby mieszkać w nich, usuwanie gruzów ze zburzonych budynków poklasztorowych, i. t. p. Ponadto rozwijała się praca w obozie osób pojedynczych, pomimo trudnych warunków bez żadnych narządów, gdyż N. S. N. S. w czasie wizycji w pomieszczeniach zabierali, nore, kawatery i lara który mógł służyć jako młotek, zaostrowany drut jako druto, pomimo wszechstronnej pracy trwała nadal nie przerwanie, wyrabiali: z marmuru i drewna szachy, skrypcy, mandoliny, gitary, zrobili różne rzeczy, wyrabiali noże i kłaczki, brzytki. Ponadto był utworzony chór i orkiestra, składała się z około 50 osób, chór spiewał polskie pieśni i kilka rosyjskich, orkiestra była w skład jej był: skrypecy, gitary, mandoliny, acyarski oborożego wykonania, oraz fortepian klubowy rosyjski. Ja osobiscie byłem internowany

jako funkcjonariusz policji państwowej, (wielu mnie nie miało wrogą nrodo ludzi pracy.)
Wzięliśmy w obozie w Kowiele było: 800gr. chleba czarnego, oficerowie otrzymywali 500gr. chleba czarnego i 300gr. chleba białego, pół litra zupy, para tyłek garstki kaszy, woda gotowana (kipiała).
Museli: olej, około 20gr. cukru, na jeden miesiąc wydawali pięć paczek mączki (żyta) pięć krzyscech bibułki, i pięć paczek zapalen, około 100gr. mydła z mydła. Była jedna łazienka, był jeden ogólny obłny klozet.
Przez pobyt w obozie w Kowiele trwały badania przez organa N. S. N. S. Na badanie wzywali różne pory dnia i nocy, w czasie badań wzywali na zatawanie się, wjeżdżanie charakteru nrodo, czy brał udział w wojnie obecnej i upośredniej w roku 1918-1921 przeciw Sowietom, ponadto w marwidli że Polska była państwem burżuazyjnym, by zapomnieć o istnieniu Polski, gdyż Polscy już nie będą, a tylko komunizm ostatecznie sariat. W tym kierunku prowadzona była propaganda przez organa N. S. N. S. w klubach, na pogadankach i odczytach, w kinach wyświetlane filmy, w literaturze jaka w obozie była nam dostępna, przez radio.
Po zakończeniu badań i wzięcia wielu z internowanych zostali wywiezieni w noc z obozu samochodem i wzięli do domu dokąd, wywozili z obozu pojedynczo i kilkoma osob. W miejscu wywiezienia Spadnicowski Feliks policjant z woj. Nowogródzkiego oraz Dąbrowski pułkownik.
W dniu 15 maja 1941r. oddzielili nas od oficerów

wywieźli na północ do Murmańska, więzieni byliśmy
wokół w wagonach zamkniętych, w warunkach ciężkich.

W dniu wczorajszym gdy zbliżaliśmy się bliżej Murmańska
widziałem przez szelki w szcianach wagonu i otwó-
żono, dwa obozów, oraz ludzi przy pracy, przy których
stali z karabinami sowieckie żołnierze, spośród pracujących
wyróżniły się z wyglądu ciała polskie żołnierze będących
walcami na pracy przymusowej.

W Murmańsku otrzymaliśmy: ciepłą watę, po dwie watawy, któ-
re służyły za płaszcze, spodnie watawane i trzewiki na gumowych
podszewkach. W Murmańsku wywieźli nas okrętem „Stalingrad”
na półwysep Kolski. Podróż na okręcie była niemożliwa, pod
względem czystości, wyżywienia, warunków higienicznych, brak opieki
lekarskiej. Na półwyspie Kolskim wysiedliśmy w porcie przy
rucie Pansia, na pustą łódź, spaliliśmy na motocyklach, gdyż
po zimie zaczęła rozmrażać, było to w mieście czerwcu 1944r.

Praca trwała 12 godzin przy budowie namiotów, na drodze tam budo-
waną, i przy utrzymaniu lotniska. Wyżywienie: w dzień otrzymywali-
śmy chleba od 80-120gr, dwa kawałki cukru, dwa razy w dzień
zupa, ryba suszona, karmu nie było, pomocy lekarskiej nieistniała, chorzy
leżeli na sztach barakach razem z zdrowymi. Po wybuchu wojny
sowiecko-niemieckiej w dniu 17 lipca 1944r. zostaliśmy przewiezieni
okrętem z półwyspa Kolskiego do Archangielska do obozu w pobliżu
portu Archangielskiego. W obozie warunki bardzo ciężkie pod każ-
dym względem, zaczęli chorować masowo, opieki lekarskiej nie było.
Choroby powstawały z brudem gnijących smięci, z brudnej wody, braku
czystości, i warunków higienicznych. W dniu 23/07/1944r. wywieźli nas

pociągami, w wagonach towarowych do Szudala.
 W Szudalu warunki wyżywienia poprawiły się. Po
 ogłoszeniu nam amnestji zostaliśmy wolni.
 W dniu 24 sierpnia 1941 roku wstąpiliśmy do W. S.
 i przyjechaliśmy transportem do Tatarskawa w dniu
 8 września 1941r.

W czasie czasu pobytu w W. S. S. R. otrzymałem jedną
 telegramę od żony z Kazachstanu i dwa listy,
 oraz od rodziny i pod zaboru niemieckiego
 jeden list.

Wkrótce z pobytu w W. S. S. R. wyniosłem w pa-
 mięci jak najgorzej w stosunku do urzędów państwa,
 kłamliwosci, i życia tamtejszych ludzi.

str. P. P. P.